Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 123. Lwów, Niedziela dnia 27. Maja 1923. Rok XLI.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 13.500 Mkp., z dostawą do domu 15.000 Mkp., z przesyłką w Pols[…] 15.000 Mkp., […] państwach 20[…]
CENA N[…]
600 Mkp.
Konto czekowe P. K. O. 140.561.

[…]JER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

W otwarte Karty.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA PRZESILENIE.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24. maja.

Podskórne przesilenie trwa w Sejmie właściwie od czasu objęcia rządów przez gabinet Sikorskiego. Ci, którzy zrobili Sikorskiego prezydentem ministrów w chwili — jak wiadomo dla państwa bardzo ciężkiej (wypadki grudniowe) wyobrażali sobie, że będzie on prezydentem — chwilowym, który przygotuje nową większość po to, aby rządy po nim dostały się w bardziej powołane ręce. Ale Sikorski nie zgodził się być ani „plac halterem", ani manekinem w cudzych rękach. Wystąpił — ku ubolewaniu swych protektorów — z szerokim programem naprawy Rzpltej i wziął się energicznie do pracy. I w krótkim czasie osiągnął poważne wyniki: jak np. w polityce zagranicznej uznanie naszych granic wschodnich przez Radę Ambasadorów, w dziedzinie gospodarczej ustalenie kursu marki, częściowe zatamowanie drożyzny, uchwalenie — szeregu podatków przy wprowadzeniu miernika stałego itp.

Niewątpliwie sukcesy i szczęście Sikorskiego niepokoiły z każdym dniem nowo tworzącą się większość. Po każdym sukcesie zaniepokojenie rosło. Dobijano szybko paktu pomiędzy „Piastem" a „Chjeną", aby jak najprędzej Sikorskiego usunąć z widowni.

Z chwilą jednak dobicia paktu pomiędzy przywódcami Piasta a endekami, wyłoniły się odrazu trudności. Przeciw układowi w sprawie reformy rolnej wystąpili ziemianie, siedzący w grupie Dubanowicza. Wprawdzie „reforma rolna" w układzie Piasta z endekami nie jest wcale groźna, a wykonanie jej jest bardzo problematyczne, ale panowie ziemianie, zachęceni dotychczasowym sabotażem w sprawie reformy rolnej, nie chcą wogóle żadnej reformy rolnej. Przez odstąpienie klubu Dubanowicza od tworzącej się większości, większość projektowana przestała istnieć i należało ją już w tej chwili pogrzebać, zwłaszcza, że w klubie Piasta wyłoniła się bardzo stanowcza i dość silna opozycja przeciw paktowi z Chjeną. Ale inicjatorzy paktu tak się już zaangażowali w tworzenie nowej „większości", że postanowili prowadzić dalej swą robotę, licząc z jednej strony na uśmierzenie opozycji w „Piaście", z drugiej zaś strony na przystąpienie do nowej większości Narodowej Partji Robotniczej.

Jedno i drugie okazało się zawodnem. Opozycja w „Piaście" jest stanowcza i nieustępliwa, NPR. zaś na ostatnim kongresie odbytym w Warszawie, powzięła rezolucje nie dość wprawdzie wyraźne, ale w każdym razie w stosunku do nowej większości ujemne.

W ten sposób nowej większości dotąd niema i prawdopodobnie jej nie będzie.

Wyżej opisany proces wyjaśnienia się stosunków w Sejmie trwał przez kilka miesięcy

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego" zawiera:

Pierwsze ataki.

Chjena wspólnie z żydami, Niemcami i Ukraińcami obala rząd.

Warszawa, (tel. wł.) (M). Wczoraj w godzinach przedpołudniowych odbyło się posiedzenie komisji budżetowej na której rozpatrywano ustawę o prowizorjum budżetowem za czas od 1/4 — 30/6 br. a prócz tego dodatkowe prowizorjum za okres poprzedzający. Prowizorjum dodatkowe obejmowało 11 miljardów mkp. na pomoc dla ciał samorządowych i 5 miljardów na akcji likwidacji majątków niemieckich. Dodatkowe prowizorjum przyjęto bezdyskusji.

Właściwe prowizorjum referował pos. Sanojca (Wyzwolenie), który go będzie też referował na plenum, poczem pos. Piechocki (Z. L. N.) postawił wniosek skreślenia 340 miljonów mkp. kredytów dyspozycyjnych prezydenta ministrów i 350 miljonów kredytów dyspozycyjnych ministra spraw zagr., co motywował brakiem zaufania do rządu wogóle, a premjera i min. spr. zagr. w szczególności. Wywiązała się długa, chwilami gorąca dyskusja. Podobne oświadczenie jak Piechocki złożył imieniem Ch. D. poseł Romowski, imieniem Ch. N. pos. Jaroszyński imieniem Piasta pos. Ryrka i żydów pos. Schreiber. Pos. Moraczewski (P. P. S.) wyjaśnił, że sumy dyspozycyjne zostały już prawdopodobnie zużyty na reprezentację, a pos. Rudziński (Wyzwolenie) oświadczył, że klub jego bynajmniej nie entuzjazmuje się obecnym rządem, a nawet ma poważne przeciwko niemu zarzuty, (min. skarbu Grabski jest stanowczym przeciwnikiem progresji, rząd toleruje faszyzm i t. p.) lecz Wyzwolenie go poprze. Imieniem N. P. R. przemawiał pos. Chądzyński. N. P. R. uważa, że potrzeba wysłuchać wyjaśnień prezesa rady ministrów i ministra spraw zagr., lecz niezależnie od tego N. P. R. będzie głosować za całem prowizorjum, gdyż ma zaufanie do obecnego rządu. Pos. Moraczewski w dłuższem przemówieniu stanął wyraźnie w obronie rządu Sikorskiego. Widząc, że część stronnictw zamierza obalić rząd przewiduje, że rząd nowy będzie skrajnie reakcyjny. Wprawdzie i rząd Sikorskiego nie jest czysto demokratyczny ale daje gwarancje demokratyczne. Wobec tego socjaliści poprą rząd obecny. Przeciwko rządowi przemawiał pozatem Ukrainiec Wasińczuk i przedstawiciel Niemców.

W głosowaniu odrzucono fundusze dyspozycyjne premiera 21 głosami prawicy, Piasta, Żydów, Niemców i Ukraińców przeciwko 9 głosów lewicy a fundusze dysp. ministra spraw zagr. 17 głosami przeciwko 13. Różnice głosów stanowili Żydzi którzy tym razem głosowali razem z lewicą.

Wobec tego, że prowizorjum budżetowe jako całość zostało przez komisję odrzucone referent pos. Sanojca zgłosił votum separatum.

Przez ten czas trwało podskórne przesilenie, najgorsze jakie sobie wyobrazić można.

Przesilenie parlamentarne nie jest faktem dla państwa ujemnym, o ile usuwa zgniłe stosunki i na ich miejsce wprowadza stosunki zdrowe. Tylko takie przesilenie musi się odbyć szybko, w tempie zdecydowanem, i przyczynić się do wyjaśnienia stosunków.

Obecne podskórne przesilenie jest zgniłe, i bezideowe, wskutek tego dezorganizujące rząd i państwo. Mamy już namacalne skutki tego przesilenia: **spadek marki polskiej** i rozpoczynającą się **drożyznę**, za co zapłaci polskie społeczeństwo.

Rząd obecny czeka cierpliwie — kilka miesięcy na utworzenie nowej parlamentarnej większości. Większość ta dotąd się nie wytworzyła i niema nadziei, aby w krótkim czasie powstała.

A przesilenie trwa w całej pełni. Czuć je w Sejmie, który przestał intenzywnie pracować, i trawiony jest politycznemi kombinacjami; czuć je w rządzie i aparacie państwowym który się rozluźnia i dezorganizuje. Czuć je w społeczeństwie, które ze zdumieniem patrzy na to, co się dzieje w Sejmie.

Taki gnilny stan jest nie do zniesienia. I dla tego dobrze zrobił prezydent Sikorski, że zamierza na sobotniem posiedzeniu Sejmu przy okazji prowizorjum budżetowego postawić kwestję votum zaufania i rozstrzygnąć kwestję w otwartej bitwie. Dla prezydenta ministrów najgorszą jest rzeczą, gdy się pozwoli „zadusić w worku", jak to próbowano dotąd zrobić z p. Sikorskim. Niech społeczeństwo wie, o co chodzi i niech odpowiedzialność będzie jasno ustalona.

Możliwe jest, że p. Sikorski na sobotniem posiedzeniu nie otrzyma votum zaufania, bo żydzi za wycofanie „numerus clausus" będą - zdaje się — głosować przeciw rządowi. Ale Sikorskiego łatwiej jest obalić niż stworzyć nowy rząd, dla którego przynajmniej do tej pory nie widać większości, bo obecna „większość" Piasta i Chjeny jest większością na papierze, a w rzeczywistości jest mniejszością.

Obalenie p. Sikorskiego wprowadzi państwo w odmęt przesilenia, dla którego sami inicjatorzy nie widzą dotąd wyjścia. Taka robota jest dla państwa szkodliwa, a koszty jej zapłacą obywatele. Niech tylko społeczeństwo polskie zapamięta sobie dobrze, komu ten stan zawdzięcza.

Polityk.

Mocne nerwy.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. maja.

Ktoś napisał niedawno, że p. Witos traci równowagę ducha. Jest to fatalna pomyłka. P. Witos pilnie obserwował życie, zwłaszcza w czasie wojny. Obdarzony niezwykle bystrym umysłym i doskonałą pamięcią, znakomity mąż stanu, w całej działalności swej trzymał się zasady, że wygrywa ten, co ma mocniejsze nerwy. Mieć mocne nerwy — oto kardynalna zasada polityki. Choćby wszystko runęło w gruzy — człowiek o mocnych nerwach zostanie.

Otóż p. Witos trwające już nieomal od pierwszego ekspose gen. Sikorskiego przesilenie zaaranżował w ten sposób, aby wszystkich nerwowo wyczerpać. Stawiając pod znakiem zapytania rząd, obiecując zmienić go przy najbliższej sposobności, poruszył nerwy całej maszyny administracyjnej, całej reprezentacji polskiej zagranicą. Zaczynając układy, zaintrygował prawicę, gdyż nagle otworzył furtkę do raju władzy. Posiał niepokój w sercach demokracji polskiej, która czeka z największem napięciem, — kiedy wreszcie wójt wierzchosławicki zalegalizuje bomby krakowskie i warszawskie, — rządowe poparcie udzieli wszystkim faszystowskim organizacjom, by z ich pomocą porachować się z dążnościami ludowładczemi i republikańskiemi. Doprowadził do najwyższego podniecenia wreszcie nerwy wszystkich dbałych o dobro państwa, którzy nie mogli bez zgrozy patrzeć na skrępowanie rządu, upadek wydajności pracy w sejmie, anarchję potęgującą się z dnia na dzień we wszystkich dziedzinach życia tym, którzy wołali: wszystko lepsze od tej niepewności, w której żyjemy.

P. Witos nie przejmuje się niczem i zachowuje nerwy zupełnie spokojne. Właśnie czeka na to, żeby inni, bardziej nerwowi, zgodzili się nareszcie na to wszystko, na tę najgorszą ewentualność, od której nic lepszego dać nie może.

Lecz nagle — stała się rzecz dziwna. Pakt już gotów — już został nieomal ogłoszony. Pominięto tylko „drobiazgi" w rodzaju zchjenizowania armji (usunięcia oczywiście z niej marszałka J. Piłsudskiego i jego współpracowników, kurjalne wybory do samorządów i inne szczególiki). I gdy czekano, aż słabsi nerwowo zaczną krzyczeć: dawajcie jeszcze coś gorszego, byle prędzej — znalazł się człowiek, który snać ma jeszcze silniejsze nerwy od p. Witosa i jeszcze mniej się przejmuje sprawami „stabilizacji stosunków" w Rzeczypospolitej.

Tym fenomenalnym mężem stanu okazał się znany w szerokich kołach autor konstytucji poseł prof. dr. Dubanowicz. Polityk ten, solidaryzując się całkowicie z p. Witosem w jego wysiłkach ku obaleniu rządu, skoro tylko lista ministrów została opublikowana, zastrzegł sobie wolną rękę w stosunku do przyszłego gabinetu. Twórcie go, twórcie — powiada — ale ja i wam zaleję sadła za skórę. „Rzeczpospolita" pochwyciła tę nutę, śpiewając z mazurska:

wito — sie! wito — sie!
lec zaroz sie pozegno.
— niby ze władzą —

Wątpię, czy widmo upadku zdolne było skonsternować p. Witosa. Raczej nie. Wszystko przemawia za tem, że wobec tego postanowił on jeszcze przewlec nastrój przesileniowy. — Kto wie, może i p. Dubanowicza humor odleci? Co to szkodzi poczekać.

Tak to się bawią w dawnym instytucie marjskim. (Poziom moralny i obywatelski panującego tam genjusza miejsca nie zyskał wiele na tem, że załoga gmachu się zmieniła od czasów carskich).

Ale oto przyszedł czynnik nowy. P. Sikorski dał do zrozumienia, że nie pozwoli się udusić. Nie da się otruć chytrze wsączanym w organizm obecnego rządu bakcylom intryg i skoro nikt nie chce wystąpić z otwartą przyłbicą — on wystąpi i zmusi swych odwieczarzy do przeciwstawienia programowi — programu, zasługom — zamierzeń, obecnemu dzierżycielowi władzy — niecierpliwego kandydata.

Inicjatywa całkowicie wypadła w tej chwili z rąk twórców większości. I nie mogło być inaczej. Pomimo wszystko koniecznością jest życie polityczne dla nas — a silniejsze gesty w niem mogą wykonywać tylko ludzie twórczy i obdarzeni czemś więcej niż sprytem. P. Sikorski może ulec. Przeciw niemu głosować będzie większość, złożona z rozwścieczonych na obecną politykę rządu Niemców, żydów, witosowców, no i reszty Chjeny.

Zespół tak zgrany może sprawić, że przesilenie ze stanu utajonego przejdzie w stan jawny, aby się wlec w nieskończoność. P. Witos jednak, jesteśmy pewni, i wtedy zachowa spokojne nerwy.

Adam Uziembło.

Na subtelnie przez p. Uziembłę wycieniowaną charakterystykę sytuacji i ludzi możnaby zapatrywać się inaczej. Umieszczamy powyższy artykuł, jako dalsze ogniwo z łańcucha mężnych, czystych, ideowych wystąpień. Z powodu nich p. Uziembło zaszczycony został wykluczeniem nieistniejącego moralnie, rozpadającego się organizacyjnie stronnictwa, w którem — po tryumfie ideologji pp. Bryla i Hamerlinga — wkrótce nie będzie miejsca dla ludzi ideowych i czystych. — **Red.**

WŁADYSŁAW ORKAN. 34

Kostka Napierski

Powieść z XVII. wieku.

(Ciąg dalszy).

— Pytasz Wmość, co mię stroną tamtą prowadziło? Aby odpowiedzieć szczerze, muszę wrócić do lat ubiegłych, których chcę zapomnieć, a które mię wzruszeniem wołają — do czasu mego chłopięctwa. Będąc przy dworze, jeszcze za Zygmunta, widywałem na pokojach i w dziedzińcu zamkowym różnych ludzi, swoich i obcych, w strojach cudzoziemskich i w kontuszach — cały barwny korowód, oczy chłopca wszędobylskiego ciekawiący. Nieraz, pomnę, zaczajałem się w kurytarzach, aby przyzierać się ludziom, do kancelarji króla zdążającym. — I wtedy to tam zobaczyłem górali z pod Tatr. W swych białych, obcisłych strojach, topolowo rośli, o twarzach orlich i oczach — choć z prośbą przychodząc, jacyś władno-nakaźni — wydali się mi herosami z bohaterskiej baśni. Wierzyć nie chciałem, kiedy mi mówiono, że to chłopi, poddani króla. Wymarzyłem sobie ich rasę białą, nadludzką, na wysokiej, słonecznej dolinie, zamkniętej białemi wieżycami Tatr, panującą. Śniłem o nich po nocach — z ich postaciami łączyłem moje młodociane plany — zostali mi też głęboko w pamięci. Gdy więc nadszedł czas, kiedy w męce myśli, już dojrzałej wykwitły plan trzeba było na ziemi i przez ludzi począć wykonywać — ku tej dolinie wysokiej, ku tym herosom śnionym ufność mię pchnęła. Pomyślałem: jeśli przez ten lud osobliwy nie sprawię, co przedsięwziąłem, to przez żaden inszy. I oto tam skierowałem kroki...

Umilkł, zapatrzony w zachód, a oną ziemię wysoką i Tatry białe — jak zjawione zaklęciem widzący — zaś opat, czując wagę zapoczętych zwierzeń, ze drżeniem czekał dalszych wyspowiedzi..

Nie wysłuchał nic z onych. Młodzieniec, przeniesiony myślą na Podhale, majaczyć począł do światła:

— W męce lat piastowałem sen mój, nim się wolą nie zrumienił, by uróść w czyn. Czynowi, wypieszczonemu krzywdą, ramię poddam, podłożę ducha całego. Niechaj się stanie. Uderzę surmą o skały — śpiące zbudzę — Bolesławowe zastępy wywołam... Wylecą orłowie biali — załopotają skrzydłami. Szum się poniesie — polecą wieści budzące. Wici po górach zapłoną — zorzą do szyb zaświecą. — Ockną się ludzie w chatach — oczy w zdumieniu przetrą — wyjdą jak z grobów na światło, prawdziwie z martwych powstali...

Stojącemu w oknie odblask zorzy zachodu spłomienił oblicze — koroną ogni krwawych siadł na włosach.

Na drugi dzień rano Kostka już na wyjezdnem — poprosił opata o inkaust i pióro. Skreśliwszy przy stole zdań kilka, podał rękopis opatowi.

— W podzięce za gościnę — rzekł.

Opat przeczytał:

„Ja niżej podpisany zalecam, aby ten konwent tyniecki ze wszystkiemi wsiami wcale nienaruszenie zostawał od przechodzących żołnierzy, pod komendą naszą będących, a to pod utraceniem gardła, ktoby się inaczej śmiał poważyć". (Toż samo po niemiecku.) Dan w Tyńcu, w maju 1651 r. Aleksander Lew ze Sternberku".

Przeczytawszy to, obrócił oczy zdziwione na Kostkę. Poczem, uścisk żegnalny dodając, rzekł:

— Jakiekolwiek są zamierzenia Wmości... wiem, iż zrodzone z prawdy serca. Przeto niech Bóg im pomaga!

V.

Tymczasem na Podhalu hyr po dziedzinach szedł o „pułkowniku królewskim", który miał władzę skazanych wyrokiem hersztów od drzewa śmierci odjąć.

Którzy byli obecni przy niedoszłej egzekucji w mieście, szeroko rozpowiadali o wydarzeniach dnia onego. Jako na wzgórze za miasto skazanych wyprowadzono; jako katowie sznur już gotowali; jako już żadnej nadziei dla hersztów nie było. (C. d. n.)

Przed decydującą chwilą.

Warszawa. (G.) Wiadomem jest, że na wczorajszem sobotniem posiedzeniu Sejmu prezydent ministrów zdecydowany jest postawić kwestję zaufania dla rządu przy rozpatrywaniu prowizorjum budżetowego. Uchwała komisji budżetowej wobec zawartego już definitywnie paktu prawicowo-piastowego jest przygrywką do wczorajszego posiedzenia, a aczkolwiek nie była niespodzianką, wywarła jednak w kołach sejmowych duże wrażenie.

W chwili obecnej obraduje szereg klubów dla szczegółowego określenia swego stanowiska w dniu dzisiejszym.

Klub PSL. Piast przeciw rządowi.

Grupa p. J. Dąbskiego nie solidaryzuje się z większością klubową.

Warszawa, (tel. wł.) (M). W godzinach wieczornych odbył posiedzenie sejmowy klub PSL. Piasta pod przewodnictwem prezesa Witosa.

Przedmiotem obrad klubu była sytuacja polityczna. Obrady zagaił prezes Witos, który omawiał cały szereg punktów, które rozwinęło szereg mówców. Przemawiał z kolei pos. Dąbski, który postawił rezolucję domagającą się wolnej ręki dla członków klubu przy dzisiejszem głosowaniu nad prowizorjum budżetowem. Przeciwko tej rezolucji wypowiedziała się większość mówców. W rezultacie przyjęto wniosek pos. Niedbalskiego, nakazujący członkom klubu głosować za całością prowizorjum budżetowego za wyjątkiem kredytów dyspozycyjnych dla prezydjum rady ministrów i ministra spraw zagr.

Wniosek pos. Niedbalskiego uzyskał 47 głosów przeciwko 12, temi samymi głosami upadł wniosek Dąbskiego. Nieobecnych było pięciu posłów zwolenników opozycji, z których dwu złożyło imienną deklarację wyrażającą łączność z grupą Dąbskiego.

Za wnioskiem posła Dąbskiego przemawiał między innymi sen. Wyslouch i pos. Wyrzykowski. Po głosowaniu pos. Dąbski oświadczył, że on i koledzy jego zastrzegają sobie prawo zajęcia odpowiedniego stanowiska wobec tego wyniku głosowania.

Zaszczytne wykluczenie.

Piast „oczyszcza się" z ludzi uczciwych.

P. poseł Adam Uziembło, redaktor organu PSL., warszawskiej „Gazety Ludowej", nasz korespondent warszawski, człowiek tak pod względem charakteru, czystości zasad, jak inteligencji i talentu pisarskiego, — jeden z najwybitniejszych w stronnictwie, który przyczynił się w wysokim stopniu do rozszerzenia wpływów partji w Wileńszczyźnie, z powodu artykułów zamieszczonych w „Kurjerze Lwowskim" wykluczony został z partji. Uczynił to zarząd główny Piasta, który cichaczem pozbył się b. ministra Bartla, zarząd, który w stosunku do znanego p. Gagatka użył oględnego wzrotu, że „nie jest członkiem stronnictwa" i który zatwierdził kandydatury i darzy swem zaufaniem osoby pp. Hammerlinga i Bryla.

Zarząd główny Piasta ma rację. W takich warunkach dla p. Adama Uziembły niema miejsca w stronnictwie, a stać się może, że wkrótce pobyt w niem będzie niemożliwym dla ideowych, szanujących się ludzi.

Dlatego też wykluczenie p. Uziembły jest dla wykluczonego zaszczytnem.

Konflikt między Poincarém a senatem na tle komunizmu.

Poincare zgłosił dymisję gabinetu, następnie ją cofnął.

SENAT OGŁOSIŁ SWĄ NIEKOMPETENCJĘ W SPRAWIE KOMUNISTÓW.

Paryż. (Pat.). Rada senatorów powołana w charakterze wysokiego trybunału, orzekła, iż nie jest kompetentna w sprawie komunisty Cachina i towarzyszy.

ZGŁOSZENIE DYMISJI.

Paryż. (Pat.). Niezwłocznie po zapoznaniu się z decyzją trybunału senatorskiego, stwierdzającą niekompetencję jego w sprawie Cachina, minister sprawiedliwości Colrad złożył na ręce Poincare'go swą dymisję. Poincaré odpowiedział, iż decyzja trybunału godzi w cały gabinet, który jednomyślnie postanowił zastosowanie represji wobec komunistów. Poincaré zwołał posiedzenie gabinetu w celu omówienia sytuacji. Większość członków wyrażała zdanie, iż orzeczenie trybunału ma charakter zwykłego orzeczenia wydanego na podstawie procedury sądowej i nie jest wymierzone przeciw polityce rządu. Poincaré obstawał jednak przy swej decyzji zgłoszenia dymisji. Prezydent Millerand poparł argumenty ministrów, zwracając uwagę na trudności, jakie spowodowałaby dymisja gabinetu. Poincaré zdecydował się wreszcie cofnąć dymisję.

SUKCES POLITYCZNY POINCARE'GO.

Paryż. (Pat.). Tutejsze koła polityczne uważają że Poincaré odniósł wczoraj w Izbie jeden z największych zwycięstw w jego karjerze politycznej. Koła te uważają, że decyzja trybunału senackiego nie godzi bynajmniej w politykę rządu i posiada charakter wyłącznie prawno-sądowy, wyrażając jedynie chęć przekazywania spraw agitacji komunistycznej kompetencji trybunałów zwykłych.

Generalny strajk górniczy w Z. Ruhr.

Berlin. (Pat.). Dzienniki poranne donoszą, że we wszystkich kopalniach Zagłębia Ruhry ustała praca. Jest to prawdopodobnie strajk na znak sympatji z wypadkami w Dortmundzie.

STYPENDJA DLA AKADEMIKÓW.

Warszawa. (Pat.). Komisja oświatowa przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o państwowych stypendjach akademickich.

Przyjęto również projekt ustawy o zaopatrzeniu nauczycieli weteranów z okresu niewoli. Szczegółowa dyskusja wywiązała się nad art. 13., który traktuje o źródłach pokrycia zaopatrzenia i między innymi mówi, że uczniowie szkół średnich winni wnosić specjalne opłaty na rzecz nauczycieli weteranów. Komisja sprzeciwiła się takiemu brzmieniu art., który odrzucono, przyjmując zasadę, że pokrycie na zaopatrzenie weteranów nauczycieli powinien dawać rząd.

Bomba w uniwersytecie warszawskim.

Warszawa. (Telef.). „Kurjer Warszawski" donosi:

Mniej więcej około godz. 9-ej wieczorem Roman Orzęcki, wykładający na uniwersytecie warszawskim teorję statystyki, wyszedł ze swego mieszkania w bocznym pawilonie, gdzie mieszczą się seminarja, Tow. Bratniej pomocy i mieszkania profesorów, zaniepokojony swędem na schodach. Prof. Orzęcki zeszedł z pierwszego piętra na parter i gdy stanął na podłodze sieni, nastąpił straszny wybuch, który wyrwał podłogę i zburzył schody, tak, iż prof. Orzęcki poszarpany wybuchem wpadł przez otwór do piwnicy.

Siła wybuchu była tak straszna, że cała sień uległa zniszczeniu, a drzwi wiodące z tejże sieni do sekcji wydawniczej Tow. Bratniej pomocy, zostały również wysadzone z zawias, a cała ściana granicząca z pokojem prezydjum Tow. Bratniej pomocy, runęła naprzód.

W pokoju tym znajdowali się podówczas członkowie sądu koleżeńskiego Bratniej pomocy. Dwaj z nich, pp. Czaykowski i Godziejewski, siedzieli na otomanie pod ścianą, która runęła i tylko dzięki wielkiej sile wybuchu, oraz ochraniającemu plecy tylnemu oparciu otomany, wyszli cało z niebezpieczeństwa. Cegły runęły górą nad głowami siedzących, tak, iż zostali tylko częściowo zasypani gruzem i zlekka potłuczeni.

Jeden z nich, p. Czaykowski, opowiada, że w kilka sekund po wybuchu, ogłuszony i zdezorjentowany, usłyszał jęki, dochodzące go przez wywalony otwór z sieni. Jednocześnie usłyszał jęki syn prof. Orzęckiego, który stojąc w oknie na pierwszem piętrze i nie mogąc zejść na dół, wołał:

— Dajcie mi drabinę, tam ktoś jęczy na dole!

Studenci, będący w lokalu prezydjum, wydostali się z gruzowiska, jakie przedstawiał pokój, i zaalarmowali Pogotowie ratunkowe, straż ogniową i komisarjat. Jednocześnie nadbiegli asystent geologji p. Łuniewski i trzech policjantów, którzy przy pomocy woźnych i studentów wydobyli z piwnicy rannego prof. Orzęckiego. Pierwsze jego słowa były:

— Ostrożnie, bo mam poszarpane nogi.

A gdy go następnie położono w celu zatamowania krwi, poprosił o poduszkę.

Obie nogi nieszczęśliwej ofiary nikczemnej zbrodni zostały literalnie urwane. Przewieziony natychmiast do szpitala św. Rocha, profesor czuł się coraz gorzej.

Na miejsce strasznego wypadku przybyły natychmiast wyższe władze policyjne i wojskowe. Następnie zjechali prezes min. gen. Sikorski, kom. miasta gen. Suszyński, rektorzy wyższych uczelni i wielu innych. Przed uniwersytetem i przed szpitalem św. Rocha zgromadziła się ciżba studentów, oraz niezmierny tłum publiczności.

Rzeczoznawcy i detektywi stwierdzili, że siła wybuchowa bomby skierowana była głównie w dół, co świadczy o tem, że nie był to dynamit, a raczej pyroksylina. Okoliczności świadczą także o tem, że bomba była lontowa.

Na przybywających na miejsce wypadku powstałe spustoszenie sprawia straszne wrażenie. Podwórzec uniwersytecki jest zarzucony szkłem z szyb które wypadły z wielu okien. Lokatorzy górnego piętra pawilonu, w którym nastąpił wybuch, uzyskali komunikację na zewnątrz z pomocą wysuwanej strażackiej drabiny, którą ustawiono na czas do uprzątnięcia schodów. W sieni, między gruzem, znaleziono pokrwawioną stopę prof. Orzęckiego, wraz ze szczątkami goleni. Znajdująca się na I. piętrze pracownia psychologiczna prof. St. Witwickiego została zniszczona, jakoteż część mieszkania p. Cholewińskiej. Znajdujące się w tem ostatniem dziecko wyszło z wypadku bez szwanku.

Władze są na tropie sprawców. Już prof. Kłos miał podobno stwierdzić, iż krótko przed zamachem widział dwóch młodych ludzi, którzy na jego widok jakgdyby się kryli w ustępie. Jeden z nich miał trzymać teczkę, wypchaną ciężkim przedmiotem. Podobnie zeznał dorożkarz, że widział dwóch ludzi wybiegających z uniwersytetu. Władze polecíły dorożkarza tego odszukać.

PROFESOR PETRAŻYCKI UNIKNĄŁ NIEBEZPIECZEŃSTWA.

W godzinę po wybuchu spokojnie powracał z posiedzenia do domu profesor Leon Petrażycki, który mieszka w tym właśnie skrzydle gmachu uniwersytetu, w którym dokonano zamachu.

O wybuchu bomby profesor już wiedział, nie znał tylko straszliwego nieszczęścia, jakie spotkało jego uniwersyteckiego kolegę.

Wiadomość o prof. Orzęckim przejęła do głębi profesora Petrażyckiego:

— „Jakiż wielki tragizm! — Człowiek głębokiej wiedzy, jeden z dwóch znakomitych statystów polskich, przebył kalwarję w bolszewji, by w Polsce..."

PROF. ORZĘCKI ZMARŁ.

Warszawa, (tel. wł.) (G). Ofiara przedwczorajszego zamachu prof. Roman Orzęcki zmarł wczoraj o godz. 10'30 rano w szpitalu św. Rocha. Prof. Orzęcki był jednym z najznakomitszych statystyków europejskich. W r. 1917 był profesorem statystyki w t. zw. demidowskim instytucie prawniczym w Jarosławiu nad Wołgą. Na stanowisku tem prof. Orzęcki pozostał do wybuchu lokalnej rewolucji t. zw. rewolucji Sawiukowa. Potem przeszedł całe piekło przewrotu bolszewickiego podczas którego trzy czwarte Jarosławia legło w gruzach a połowa ludności została bądź rozstrzelana, bądź wymordowana. Orzęcki w nader ciężkich warunkach, przeważnie piechotą dostał się do Kijowa i stąd już łatwiej przedostał się do kraju, aby objąć katedrę statystyki na wydziale prawa uniwersytetu warszawskiego.

Zmarły osierocił żonę, syna i córkę.

OLBRZYMIE WRAŻENIE ZAMACHU.

Warszawa. (Tel. wł.) (G). Przedwczorajszy zamach wywarł w mieście wielkie wrażenie. Władze bezpieczeństwa w związku z zamachem zarządziły wzmocnienie pogotowia policji na terenie całego miasta. Policja otrzymała rozkaz nie dopuszczać do jakichkolwiek skupień ludności, lub ekscesów, na których niewątpliwie zależy różnym ciemnym żywiołom. Pozatem obstawiono strażami specjalnymi cały szereg gmachów, co do których istnieje jakakolwiek możliwość zamachu.

Do prowadzenia śledztwa sądowego powołano sędziego do spraw szczególnej wagi Luksemburga, który prowadzi je z całą energją. Aresztowano kilkaset osób przeważnie z kół młodzieży, z których 16 osób zatrzymano, a resztę zwolniono. — Wyniki śledztwa z naturalnych względów trzymane są w tajemnicy, jednak, jak przenika z kół rządowych władze są już na tropie zbrodniarzy. (Oby nie na fałszywym!)

20 MILJONÓW NAGRODY ZA WYKRYCIE SPRAWCÓW.

Komisarz rządu Beczkowicz ogłosił następujące obwieszczenie:

Dnia 24. maja r. b. ponownie dopuszczono się czynu występnego przy użyciu środków wybuchowych, tym razem w gmachu uniwersytetu warszawskiego.

Władze bezpieczeństwa wytężają wszystkie siły, aby wykryć przestępców i oddać ich w ręce sprawiedliwości.

W celu szybszego ujęcia winnych wzywam wszystkich, którzy posiadają jakiekolwiek wiadomości, mogące mieć znaczenie dla sprawców dokonanych przestępstw o zgłaszanie się niezwłocznie do władz, prowadzących śledztwo, ul. Senatorska 12 i ul. Daniłowiczowska 3.

Dla osoby, która przyczyni się do wykrycia sprawców przestępczych czynów, przeznaczam nagrodę w kwocie 20,000.000 (dwudziestu miljonów) marek.

Komisarz rządu: w z. Z. Beczkowicz.
Warszawa dn. 25. maja 1923 r.

KONDOLENCJA MIN. OŚWIATY.

Warszawa. (Pat.). Na posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej postanowiono wysłać do uniwersytetu warsz. delegację dla wyrażenia współczucia z powodu zamachu dokonanego na uniwersytet przez podrzucenie bomby.

*

SPRAWA ZAMACHU NA POSIEDZENIU KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ.

Warszawa, (tel. wł.) (G). Na wczorajszem posiedzeniu komisji administracyjnej usiłowali posłowie prawicy skorzystać z wczorajszych zamachów dla atakowania rządu. Mianowicie pos. Kozłowski Z. L. N. skierował zapytanie do rządu o wyniku dochodzeń w sprawie ostatnich dwu wybuchów dynamitowych. Z ramienia rządu wyjaśnień udzielał szef departamentu bezpieczeństwa p. Bilski oraz główny komendant policji pułk. Bayer. W obradach nad tymi wyjaśnieniami brali udział przedstawiciele wszystkich stronnictw. Wniosek posła Putka o przerwanie obrad nad tą sprawą i przejście do następnego punktu porządku dziennego został odrzucony. Głosowali za nim tylko przedstawiciele PPS., Wyzwolenia i NPR. Uchwalono natomiast wniosek Korfantego, aby odroczyć dalszą dyskusję i prosić min. spr. wewn. o udzielenie komisji na jednem z następnych posiedzeń dostatecznych wyjaśnień

Wiadomości telegraficzne.

Nowy Sejm kowieński zbierze się 6. czerwca br. (AW).

Projekt ustawy amnestyjnej odesłany do klubów. Na posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej przystąpiono do rozpatrzenia projektu amnestji opracowanego przez podkomisję. Na ogólne życzenie członków komisji postanowiono projekt ten dać uprzednio do rozpatrzenia klubom poselskim, poczem dopiero komisja przystąpi do ostatecznej debaty. (Pat.).

Niemcy mają dość odbudowy Rosji? Berliński dziennik rosyjski „Rul" uchodzący zapismo wydawane za pieniądze niemieckie w korespondencji z Kijowa pisze, że koła przemysłowe niemieckie łudzą się co do korzyści wypływających z współpracy Niemiec nad odbudową Rosji. Wiadomość ta o tyle jest charakterystyczną, że te złudzenia dotychczas były kolportowane głównie przez te koła niemieckie, które miały największy wpływ na zawarcie traktatu w Rappallo. Dziś koła te wycofują się z pierwotnego swego stanowiska. Pod tym względem korespondencja „Rula" jest właśnie bardzo znaczącą. (Tel. wł.) (G).

Na kongresie socjalistów Stanów Zjednoczonych przyjęto rezolucję domagającą się od Rosji zaniechania polityki prześladowania. Powzięto również uchwałę domagającą się od Stanów Zjednoczonych wypuszczenia na wolność wszystkich przestępców politycznych. (Pat).

Ze spraw ukraińskich.

Wyprawa po jaja. Piszą nam z kół ukraińskich: Dyrektor lwowskiego Sojuza kooperatyw przy kraj. Towarzystwie „Silskyj hospodar" Panycz wyjechał wczoraj do Warszawy, by przy pomocy prezesa ukr. młyńskiego klubu Samijła Pidhirskiego uzyskać odpowiedni przydział jaj z kontyngentu przyznaczonego na wywóz w maju. W zasadzie byłoby słusznem by ukraińskie towarzystwa taki przydział utrzymały. W pierwszym jednak rzędzie należy uwzględnić te towarzystwa i osoby, które dają gwarancję, że uzyskanych zysków nie obrócą na antipaństwową agitację. Do takich indywidjów szkodliwych z państwowego punktu widzenia należy właśnie p. Pidhirskyj, a zyski z tansakcji handlowych użyje na pewno na szerzenie antipolskiej propagandy na Wołyniu i subwencjonowanie galicyjskich trudowików, z którymi pozostaje w sojuszu.

(e) **Uchwały zjazdu trudowików w sprawie reformy rolnej** utrzymane są w tym samym tonie i duchu, co i postanowienia natury politycznej. Główne ostrze zwrócone jest przeciw kolonizacji i osadnictwu wojskowemu. Zjazd stoi na stanowisku, że sprawę podziału ziemi może wywierać wyłącznie „ustawodawcze ciało" wyłonione z ludności zamieszkałej na kresach wschodnich. Zanim takie „ciało ustawodawcze zjednoczonych ziem ukraińskich" — nie wejdzie w życie, Naczelny Zjazd domaga się: zlikwidowania cywilnej i wojskowej kolonizacji na obszarach Wsch. Małopolski, Wołynia itd., zniesienia obowiązujących ustaw o kolonizacji wojskowej, i zmiany ustawy o reformie rolnej w kierunku zaspokojenia potrzeb ukraińskiego ludu rolnego.

(e) **Narodny Zjazd Chełmszczyzny** będący dalszym ciągiem zlepienia „wspólnej platformy" pod egidą endecką, zwołany został na 28. bm. do Chełma. W zjeździe wezmą udział posłowie Wasylczuk, Wojtiuk, Lubarski i i.

Wiec ogólno-akademicki w sprawie zjazdu we Lwowie.

Z Warszawy donoszą: We czwartek 24. bm. odbył się w hallu Politechniki warszawskiej tłumny wiec polskiej młodzieży akademickiej.

W dyskusji nad ordynację wyborczą zgłoszono trzy różne wnioski: jeden o przeprowadzenie pięcioprzymiotnikowego głosowania, drugi o wybory na wiecach poszczególnych uczelni, trzeci nacjonalistyczny, o wybór delegacji na mocy uchwały tegoż wiecu. Pierwsze dwa wnioski zostały przez prawicę utrącone.

Wobec pogwałcenia wszelkich zasad praworządności i nieuwzględnienia nastrojów i woli tak znacznej większości młodzieży, zgromadzonej na wiecu, przez przyjęcie wniosku prawicy, centrum i lewica wiec opuściły ze śpiewem „Roty" na ustach.

Na sali pozostało zaledwie około 100 osób, najzupełniej samozwańczo dokonały wyboru 27 delegatów i 5 zastępców z jednego tylko odłamu studentów.

Święto dziennikarskie.

(a) W okresie niewoli placówką narodową i społeczną było Towarzystwo dziennikarzy polskich przez ćwierć wieku, jak wiele innych organizacji w b. Galicji i było reprezentacją interesów moralnych i materjalnych dziennikarstwa, a dziś, po dalszych pięciu latach ruchliwej i owocnej pracy w wolnej Polsce, jubileusz święci trzydziestoletni. Garstka była takich, a wśród nich żyjący jeszcze obecny prezes Bron. Laskownicki, Wojciech Dąbrowski i Ignacy Nikorowicz, co mimo zaciętych walk partyjnych, a nawet nieprzyjaznego wprost stanowiska niektórych ówczesnych przedstawicieli prasy, zdołali założyć ognisko dziennikarskie pod nazwą Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Dziennikarzy Polskich. Pierwsze Walne zgromadzenie odbyło się w sali obrad Magistratu 27. lutego 1893 roku. Przystąpiono do pracy bez grosza i wśród warunków ciężkich, bo nawet w gronie dziennikarskim nie było należytego poparcia. Pierwszy zarząd, do którego weszli: ś. p. Teofil Merunowicz, jako prezes, ś. p. Adam Asnyk wiceprezes, Bronisław Laskownicki sekretarz, Wacław Masłowski, skarbnik, oraz Kazimierz Bartoszewicz, ś. p. Adam Bieńkowski, Tadeusz Czapelski, Kazimierz Ehrenberg, Jan Kasprowicz, ś. p. Wacław Reger i ś. p. Tadeusz Zadurowicz, jako członkowie Wydziału, musiał dbać przedewszystkiem o zdobycie materjalnych podstaw, równocześnie szła praca w innych kierunkach. Pierwszy raut dziennikarski w sali ratuszowej i późniejszy bal stworzyły poważniejszy podstawowy fundusz. Poczyniono zaraz na wstępie kroki o utworzenie organizacji dziennikarskiej w Krakowie. Pierwszy rok istnienia zaznaczył się pod każdym względem korzystnie. W r. 1895 zmieniono statut i przemieniono nazwę pierwotną na: „Towarzystwo Dziennikarzy Polskich" o szerszym zakresie. Zarząd towarzystwa przeszedł w ręce osób innych. Praca dalsza postępowała i w niedługim czasie Towarzystwo Dziennikarzy zdobyło podstawę materjalną, gwarantującą członkom, wdowom po nich i sierotom odpowiednią pomoc w razie potrzeby. Zdobywało też towarzystwo powagę na zewnątrz, trzymając rękę na pulsie życia narodowego i społecznego.

W r. 1902 przystąpiło towarzystwo do zawiązanego podczas Zjazdu dziennikarzy w Lublanie

„Związku słowiańskich stowarzyszeń dziennikarskich", w rok później do Związku dziennikarzy austrjackich, a w r. 1909 do „Ogólnosłowiańskiego Związku dziennikarzy", wreszcie do Związku dziennikarzy polskich. Pozatem brało towarzystwo udział w odbywających się w rozmaitych czasach i miejscach kongresach i zjazdach dziennikarskich, reprezentując na nich nietylko ogół dziennikarstwa polskiego, ale także myśl ogólno polską. — We wszystkich ważniejszych przejawach życia narodowego i kwestjach publicznych, a także tam, gdzie szło o uczczenie zasług pracowników pióra, lub zamanifestowania uczuć koleżeńskich, było czynne Tow. dziennikarzy.

Wszystkie zarządy Towarzystwa nie zaniedbywały nigdy zapewnienia pracownikom pióra egzystencji na starość, lub w razie nieudolności do pracy, a wdowom i sierotom po nich zaopatrzenia w postaci pensji wdowich i sierocych. W tym też celu dokonano kilkakrotnie zmiany statutu.

Po r. 1918 większa ilość członków Towarzystwa nabyła już prawa do emerytury, i gdyby nie fakt, że wszyscy niemal uprawnieni z prawa tego zrezygnowali, byłoby towarzystwo nadszarpało w wysokim stopniu swoje fundusze, które przed wojną przedstawiały pokaźny majątek. Dziś wobec niskiej wartości naszej waluty, majątek ten przedstawia się marnie. Trzeba będzie zdwojonej energji, aby, licząc się z faktem, wzmocnić podstawy materjalne i podołać wymogom i ciężarom, jakie z biegiem lat spadają na Towarzystwo. Zależnem to jest też w wysokim stopniu od poparcia całego społeczeństwa polskiego.

W dniu jubileuszowych godów życzyć należy, aby Towarzystwo dziennikarzy spełniało nadal swoje posłannictwo z pożytkiem dla kraju, dla spraw ogólnych i swoich członków i zapewniło im dostatni byt po ciężkich latach pracy i służby publicznej.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Filipa N.; gr. kat. Hryhorji m. Jutro rz. kat. G. I po Św., Św. Tr.; gr. kat. N. S., św. Ducha. Wschód słońca 3·28, zachód 7·13.

TEATR WIELKI.

Sobota o 2·30 popoł. „Orlę" — wieczór o 7·30 „Aida" (występ St. Gruszczyńskiego).
Niedziela o 2·30 pop. „Orlę" — o 7·30 wieczór „Dom Magdaleny".
Poniedziałek „Lohengrin" (drugi występ St. Gruszczyńskiego).
Wtorek „Dom Magdaleny".
Środa „Hugenoci" (ostatni występ St. Gruszczyńskiego)

TEATR MAŁY.

Sobota „Świderek".
Niedziela „Tragedja dzieci".
Poniedziałek „Tragedja dzieci" (50 prc. zniżki).
Wtorek i środa „Świderek".

TEATR NOWOŚCI.

Sobota, niedziela „Narzeczona Lukullusa".
Poniedziałek „Narzeczona Lukullusa" (50 prc. zniżki).
Wtorek, środa „Narzeczona Lukullusa".

Teatr liter.-art. „Bagatela", Rejtana 3.

Od 15. maja b. r. Prolog Żywickiego, wypowie J. Sławski, Część I. „Już wpadła", sketch pióra Bebe. Część solowa: La Bohême, fenom. tercet operowy. Carin, tańce klasyczne. Bronowski, Mirski i Sławski. Część III. „Lux", farsa, opracował Bebe. Pocz. o godz. 8·30 wieczór.

Teatr. art.-liter. „UL", Ossolińskich 10.

Nowy program od 19. do 30. maja b. r. Początek o 8·30 wiecz. Ceny miejsc od 3000—10000 mp.

We Lwowie.

— **Gimnazjum w Brzuchowicach.** W niedzielę 27 bm. odbędzie się w sali rady gminnej w Brzuchowicach konferencja w sprawie budowy gimnazjum w Brzuchowicach. Przewodnictwo komitetu lokalnego objął dyr. M. Romanowski.

— **Wypłata 33'33 proc. zasiłku i pensji za czerwiec dla emerytów, wdów, i sierót.** Izba Skarbowa we Lwowie ukończyła dnia 22. bm. wysyłkę ostatnich przekazów czekowych na przyznane 33'33 proc. zasiłku oraz na ratę pensji za czerwiec dla emerytów, wdów i sierót z natychmiastowym terminem wypłaty wobec czego wypłata tych należytości i przez odnośne urzędy pocztowe będzie ukończona w najbliższych dniach.

— **Z Teatru.** Dzisiejszy gościnny występ St. Gruszczyńskiego i A. Wójcickiej wzbudził, jak łatwo można było przewidzieć ogromne zainteresowanie. Znakomity artysta, bohaterski tenor warszawski święcił w „Aidzie" ogromne tryumfy tak w Warszawie jak i na wszystkich swoich gościnnych występach. Wójcicka partją tą zdobyła sobie uznanie krytyki zagranicznej. Resztę pozostałych biletów sprzedają jeszcze dzisiaj kasy teatralne.

„Orlę". Z powodu powodzenia tego widowiska. Dyrekcja daje je jeszcze raz w niedzielę popołudniu.

„Narzeczona Lukullusa" grana też będzie kilka dni z rzędu, poczem na repertuar wejdzie nowość przygotowywana obecnie przez nasz zespół operetkowy.

„Tragedja dzieci" schodzi już z afisza. Dwa ostatnie przedstawienia odbędą się w niedzielę i w poniedziałek.

— **O kwatery dla delegatów zjazdu akad.** W dniach od 31 maja do 3 czerwca br. obradować będzie we Lwowie III ogólny zjazd polskiej młodzieży akademickiej. Na zjazd ten zjadą delegaci wszystkich środowisk uniwersyteckich, a więc Warszawy, Wilna, Lublina, Gdańska, Poznania, Krakowa, Cieszyna oraz Paryża. Celem przygotowania przyjęcia miłych gości w naszym kresowym grodzie utworzył się Komitet organizacyjny. Komitet ten nie rozporządzając potrzebną ilością kwater dla wymienionych delegatów (w liczbie około 150) apeluje gorąco do znanego z ofiarności społeczeństwa lwowskiego, by możliwie jaknajszybciej zgłosili swe kwatery w swych mieszkaniach prywatnych. — Żaden obywatel uchylić się nie powinien od spełnienia obowiązku gościnności. Zgłoszenia tak pisemne jak i ustne kierować należy pod adresem: Jerzy Żurowski, Lwów ul. Łozińskiego 7. Dom Akademicki, codziennie od godziny 7—8 wieczór.

— **Kursa dokształcające wakacyjne dla nauczycieli.** Kuratorjum OSL zwraca się do tych nauczycieli (lek) szkół wszystkich kategoryj, — którzy otrzymali zaproszenie do wzięcia udziału w dokształcających kursach wakacyjnych dla nauczycieli szkół powszechnych w charakterze prelegentów, by zechcieli jak najprędzej skierować swe deklaracje do kuratorjum, w którym okręgu mają zamiar pracować w czasie feryj 1923. Zarazem podaje się do wiadomości, że najwięcej pracowników potrzeba w okręgach, leżących na terytorjum dawnego zaboru rosyjskiego. — Bliższe szczegóły tyczące kursów wakacyjnych podaje Dziennik urzędowy minist. WROP Nr. 7 i Dziennik urzędowy kuratorjum OSL. Nr. 4 z 1923 r.

— **Na roboty rolne do Austrji.** Dnia 29. bm. we wtorek będzie delegat austrjacki kontraktował na roboty rolne do Karyntji i Austrji dolnej.

Zgłaszać się należy z dokumentami rano tego dnia w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy we Lwowie przy ul. Karmelickiej 4.

— (a) **Echa nadużyć Puzappowskich.** Rozprawa przeciw Mindowiczowi i towarzyszom trwająca już dwa tygodnie przed trybunałem orzekającym, o zbrodnię lichwy wojennej, popełnionej w Ajencji handlowej lwowskiej filji Puzappu, dobiega już końca. Wczoraj zakończono postępowanie dowodowe i przemawiali prok. Sywulak, oraz obrońcy dr. Pieracki, dr. Ringiel i dr. Aleksandrowicz. Dziś przed południem ogłoszony będzie wyrok.

— (t) **Okradziony przez służącą.** Służąca Haima Furmana kupca zam. przy ul. Krakowskiej l. 14. 19-letnia Anna Strzelecka wyszła z domu wczoraj o godz. 6. rano i więcej nie wróciła. Dopiero w jakiś czas później przekonał się Furman, że służąca uciekając zabrała mu ze sklepu kilkanaście metrów rozmaitej materji wartości ponad 1 miljon marek.

Z całej Polski.

— **Zmarli.** W Dąbrowie górniczej podczas zjazdu b. wychowańców szkoły górniczej, **zmarł znany górnik, przemysłowiec i społecznik Hieronim Kondratowicz w 77. r. życia. W r. 1899 porzucił służbę rządową i zajmował kierownicze stanowiska w przemyśle, jak również poświęcał się pracy społecznej jako poseł do b. Dumy, prezes muzeum przem. i roln., prezes bibljoteki publicznej itp. Zmarły niezależnie od pracy zawodowej zajmował się literaturą i pozostawił kilka poważnych dzieł treści naukowej oraz mnóstwo artykułów. (m)**

— **W Warszawie tanieje mąka i chleb.** Donoszą stamtąd 22. bm. Na rynku zbożowym panuje tendencja spokojna. Mąka pszenna amerykańska sprzedawana jest po 4000 mp. za klgr. w hurcie i po 4300 mp. za klgr. w detailu (za najlepszy gatunek). **Mąka żytnia od kilku dni tanieje, różnica wynosi kilkaset mp. na kilogramie. Z tego powodu staniał od 4 dni i chleb żytni. Zniżka mąki żytniej wywołana jest widokami na dobry urodzaj, ma więc tendencję trwałą. (m)**

— **Konfiskata cukru.** W Kutnie skonfiskowano 20 worków cukru na stacji kolei dojazdowej. Na właściciela nałożono 54 miljonów kary. (AW).

— **Napad rabunkowy.** Na drodze prowadzącej z Leśniowa do Beresteczka (w oddaleniu około 4-ch klm. od Leśniowa) dnia 15. bm. między godz. 21. a 22. 3 uzbrojonych bandytów dokonało napadu rabunkowego na osobie gospodarza Jana Adamskiego z Leśniowa, raniąc go ciężko w głowę uderzeniem karabinu w okolicy prawej skroni i rabując mu 60.000 mkp. w gotówce. W niespełna pół godziny potem, ci sami sprawcy pod groźbą karabinów obrabowali dziewięciu żydów, jadących z Brodów do Beresteczka, zabierając im około 3 i pół milj. mkp. i towar, przyczem wszystkich pobili. Policja tarnopolska jest na tropie sprawców.

Ze świata.

— **Międzynarodowy kongres hygjeny społecznej** otwarty został W Paryżu. Na kongresie jest reprezentowanych 26 krajów.

— **Czas letni** w Paryżu obowiązywać będzie od 26 bm. godzina 23-cia.

— **Cisza przy grobie nieznanego żołnierza.** (i) Merostwo Westminster otrzymało dar znacznej ilości kauczuku przeznaczonego do wybrukowania ulicy White Hall, wokoło grobu żołnierza nieznanego, aby usunąć zupełnie hałas uliczny wokół grobu.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Wielka zabawa** na rzecz Czerw. Krzyża, odbędzie się w niedzielę 27. maja o godz. 4 popoł. na placu Targów Wschodnich, z tańcami, loterją i rozmaitemi niespodziankami. O godz. 6 wieczór tańce greckie w wykonaniu p. Barbary Wolskiej, oraz jej uczenic, o godz. 9 wieczór kabaret artystyczny Czerw. Balonika, w którym wezmą udział pp. Bałłabanowa, Rapacka, Wolska i Windheim, poczem nastąpią tańce oraz licytacja dzieł artystycznych.

— **Kobiety a granica wschodnia.** Narodowa Organizacja Kobiet zaprasza swoje członkinie jakoteż wszystkie Stowarzyszenia kobiece na zebranie celem obmyślenia sposobów godnego uczczenia doniosłego faktu uznania granic wsch. Zebranie to odbędzie się dziś w sobotę 26-go bm. o godz. 6-tej wiecz. w wielkiej sali ratuszowej. Jak najliczniejszy udział całego ogółu kobiet m. Lwowa pożądany.

— **II. Zebranie Naukowe „związku lekarzy dentystów** przynależnych do Izby lekarskiej wschodniej Małopolski", odbędzie się we wtorek 29. bm. o godz. 19'30 (7'30 wiecz.).

Porządek dzienny: Dr. H. Gorczyński: O amputacji miazgi zębowej.

— **Poranek wokalno-muzyczny,** odbędzie się w dniach najbliższych. Protektorat objęli pp. generalowa Jędrzejewska, prezydentowa Neumanowa oraz kurator Sobiński. Poranek odbędzie się w wielkim teatrze i zasili dochodem fundusze przeznaczone na gimnazjum „Komisji Edukacyjnej" w Brzuchowicach. Szczegóły podane będą afiszami. Znakomita nasza śpiewaczka, przebywająca chwilowo we Lwowie p. Korolewicz Waydowa przyrzekła swój udział.

— **Walka z chorobami wenerycznemi.** Towarzystwo Hygieniczne zamyka bieżącą serję wykładów popularnych czterema odczytami na temat: „O chorobach wenerycznych i hygjenie życia płciowego“. Wygłoszenie tych odczytów, które będą połączone z pokazem licznych przeźroczy i obrazu kinematograficznego, podjęli się dr. Krzemicki i dr. Schelenberg. Pierwszy wykład dra Schelenberga, wyłącznie dla kobiet, odbędzie się w niedzielę dnia 27. maja o godzinie 11 w sali kinoteatru „Kopernik“.

Z opery.

„MDME BUTTERFLY“ PUCCINIEGO.

Dlaczego jestem przemijająca? spytała Zeusa piękność. A bóg odrzekł: wszak tylko to, co przemija uczyniłem pięknem.

Te słowa Goethego przypominały się nam na wczorajszem przedstawieniu. Przed blisko 15 laty debiut p. I r e n y Z a d o r y Z b i e r z c h o w s k i e j w tytułowej partji Verdiowskiej opery „Aida“ poruszył sfery teatralne; przepowiadano debiutantce, wówczas uczennicy znanego we Lwowie mistrza śpiewu Scarne'a, świetną przyszłość sceniczną, mając na uwadze piękny materjał głosowy, staranne przygotowanie partji i niezwykły sukces, który przewyższył nawet równoczesny występ obdarzonego fenomenalnym głosem tenora bohaterskiego opery paryskiej p. Majerskiego. Jak zwykle nie brakło i malkontentów, lecz ci byli w mniejszości. Zawierucha wojenna widocznie odbiła się i na głosie p. Zbierzchowskiej. Występy na różnych scenach, czas i rutyna dodatnio wpłynęły na smak artystyczny, muzykalność, deklamację i grę aktorską, lecz równocześnie naruszyły dawny metaliczny blask, wytrzymałość i siłę głosu. Najbardziej ucierpiała średnica, podczas gdy z górnych tonów chwilami przebija dawny blask.

O znanej obsadzie innych ról nie da się nic nowego powiedzieć. **Grd.**

Komunikaty.

Towarzystwo „Bratniej Pomocy Stud. U. J. K. we Lwowie“ zawiadamia w sprawie Pierwszej Akademickiej Loterji Przedmiotów Artystycznych, że Gen. Dyrekcja Loteryjna w Warszawie poleciła Twu przeprowadzenie ciągnienie losów tejże Loterji ze względów administracyjnych dopiero w czerwcu. Wobec tego ciągnienie odbędzie się w drugiej połowie czerwca b. r. O bliższym terminie wystawy fantów oraz ciągnienia zawiadomi się odrębnie. Ze względu na liczne interpelacje podajemy niniejsze do wiadomości z tem, że Towarzystwo nie jest w stanie na razie wysłać katalogów fantów. Pewna ilość losów jest jeszcze do nabycia w Twie, Lwów, Łozińskiego 7.

Z Sokoła-Macierzy. 1. Zawiadamia się członków, że dla starszych członków, którzy nie mogą ćwiczyć na boisku, a chcieliby przygotować się do ćwiczeń lancami na zlot w Cieszynie, prowadzi ćwiczenia w sali przy ul. Zimorowicza druh Chomicki w poniedziałki, środy i piątki od godz. 8—9 wieczór. 2. Zawiadamia się również, że organizuje się sekcja turystyczna, która urządzać będzie w święta i niedziele wycieczki krajoznawcze i sportowe do różnych okolic kraju. Zgłoszenie i informacje w kancelarji. 3. Od poniedziałku 28. maja br. rozpoczynają się ćwiczenia szermiercze pod kierunkiem wytrawnych szermierzy.

Nowe książki i pisma.

(ek) **Życie Technickie. Organ stowarzyszenia asystentów, Tow. bratniej pomocy, Kół i związków naukowych studentów politechniki lwowskiej. Za rok 1923 numer 2-gi. Już liczba powyższa świadczy, że pismo walczy z oporami natury finansowej, dającemi się jednak sprowadzić do jednego określenia — niezbyt silnej organizacji. Mimo tych trudności, jakoteż małej powierzchni pisma, numer wypadł dobrze, jest silny i zwarty, począwszy od rysunku na okładce a skończywszy na „Jeszcze coś“ o korcie tennisowym. Z treści wybija się przedewszystkiem artykuł A. T. Troskolańskiego o problemie burzliwego ruchu cieczy, pt. „Najnowsze prądy w hydromechanice“, następnie idą „Gazy trujące“ R. Joszta (dlaczego trujące, mogą być przecież inne), „Przed rokiem“ Z. Płochockiego, i w. i.** Bardzo dobrze opracowany i przedstawiony jest dział wewnętrzno-organizacyjny, posiadający szczególne znaczenie przed odbyć się mającym 30. bm. III. zjazdem akademickim. Dlaczego niema kroniki technicznej?

Do wiadomości wyjeżdżających z Polski do Niemiec.

Ministerjum spraw wewnętrznych komunikuje: Władze niemieckie w Berlinie zawiadomiły wszystkie przedstawicielstwa państw obcych, że z powodu zajęcia okręgu Ruhry przez Francję i Belgję, ogólna sytuacja gospodarcza Niemiec pogorszyła się, władze niemieckie widzą się zmuszone rozciągnąć silniejszą kontrolę nad cudzoziemcami, przybywającymi do Niemiec, lub tam się już znajdującymi. Jednocześnie poselstwo polskie w Berlinie donosi, że władze niemieckie coraz to trudniej uwzględniają jego interwencje, wnoszone na rzecz poszkodowanych obywateli polskich.

Z uwagi na dobrze zrozumiany interes odnośnych obywateli polskich, ministerjum spraw wewnętrznych zwraca ich uwagę na konieczność przestrzegania następujących przepisów niemieckich:

1) Każdy obywatel polski, zamierzający jechać do Niemiec, winien zaopatrzyć swój polski paszport zagraniczny w wizę niemiecką.

2) Po przyjeździe do Niemiec winien baczyć, aby nie przetrzymywać udzielonego mu przez władze niemieckie terminu pobytu, a w razie konieczności prolongowania go, winien nie w ostatniej chwili, a znacznie przed tym terminem starać się o prolongatę terminu pobytu.

3) Przez cały czas pobytu w Niemczech winien stosować się do obowiązujących przepisów meldunkowych.

Minister spraw wewn. przestrzega zainteresowanych obywateli polskich, że za niestosowanie się do podanych wskazówek, mogą być przez władze niemieckie karani, a następnie przez te władze z Niemiec wydalani. (m)

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 25. maja.

+ **Nowe urzędy skarbowe.** Na zasadzie ustawy o tymczasowej organizacji władz i urzędów skarbowych, utworzono osobne urzędy skarbowe do spraw opłat stemplowych i podatku spadkowego dla miast Warszawy i Łodzi. Sprawy te wyłącza się z kompetencji urzędów podatkowych i opłat skarbowych. (AW.)

Giełda.

+ **Giełda lwowska:** Akcje przemysł. słabe. Podaż znaczna. Waluty silne przy obrotach średnich. Chodorów 145—155.000, Siersza el. 24—25.000, Kurs P. Nafty wahał się między 40—a 42.250. Polbal 19.000. Browary 470.000. Tespy zakończyły 232.000, Siersza górn. spadła 220.000, Karpalit ustalił się przy 37.000, Pocisk 30.000, Pezet 12.000, Parowozy 88 i 87.000, Zieleniewski 387 — 390.000, Ojkos 105 — 112.000, przy końcu 110.000, B. Hip. 14—15.000, B. Przem spadł do 16.000, Ziem. B. Kred. 11—13.000, Płacono za 4½% listy Banku Hip. 108'50, Dolary 52—52.100. Praga 1.600—1.625, Londyn 244.000, Belgja 2.975, Zurych 9.650—9.625, Wiedeń 75—76, Korony czeskie 1.570—1.580, Berlin 1'04. Tendencja w akcjach zniżkowa, w walutach zwyżkowa. Usposobienie ożywione. Akcje niekotowane zniżkowe. Popyt słaby. Chybi 150. Przem. węgl. 7—7½, Szkło 30—31½, Star 25, Cegielski 56—57, Rucker 44, Azot 37—38. Len nieef. 26—27, Foresta 27—28. Nitrat 18—18½, Olkusz 60—61, Gazy 550, Winer 78—80. Lesienice 60.

+ **Giełda warszawska.** (tel. wł.) (G). Tendencja dla walut zagr. i dewiz utrzymana. Papiery publiczne prawie bez ruchu. W dziedzinie akcji obroty umiarkowane przy tendencji lekko wzmocnionej.

+ **Akcje giełdy krakowskiej.** Polskie Tow. Handl. 15.000. Pharma 70000. Zieleniewski 425000. Cegielski 60.000. Górka 370.000. Siersza górnicza 270.000. Tepege 110.000. Chodorów rafin. 170.000. Siersza elektr. 30.000. Cmielów 120.000.

+ **Akcje giełdy warszawskiej.** Cegielski 57.000. Zawiercie 7,800.000. Częstocice 625.000. Tow. akc. fabr. cukru 775.000. Lilpoop, Rau i Löw 59.000. Ostrowieckie Zakł. 275.000. Rohn i Zieliński 56000. Starachowice 240.000. Żyrardów 5,550.000. Zieleniewski 425.000. Chodorów cukr. 165.000.

+ **Giełda zbożowa:** Ruch na giełdzie słaby, uczestników bardzo mało — sporadyczna tranzakcja w owsie, zresztą zastój w obrotach giełdowych. Tendencja zniżkowa utrzymuje się nadal — usposobienie bardzo słabe.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	25 maja	B) Akc. przem.	25 maja
Akc. Związk.	8000	Górka	350000
Dyskont Lw.	—	Oikos	T 113500
Handl. Pozn.	100000	Parowozy	T 88000
Hipot. akc.	T 15000	Patrja	32000
Hipot. zemel.	1000	Pezet	T 12000
Małopolski	21000	Pocisk	T 30000
Powszechny	12000	Pol. Glob	4500
Przemysłowy	T 17500	Pol. Nafta	T 42000
Ziemski kred.	T 13000	Pol. Tow. Bud.	T 23000
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	14000
Browar Lwow.	T 470000	Rakszawa	T 120000
Chodorów	T 155000	Siersza el.	T 25000
Karpalit	T 37000	Gór. Siersza	T 260000
Cmielów	T 105000	Tepege	T 100000
Portland z S.	—	Tespy sól pot.	T 234000
Galicia	2,200.000	Zieleniewski	T 390000
Gafeta ex	T 14750	Zegluga pol.	7000

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 123	Lwów — dnia 25 maja 1922		Warszawa dnia 25 maja	Kraków dnia 25 V.	Zurych dnia 25 V.	Berlin dnia 23 V
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	100	0·01·05	50·00
1 funt ang.	242000—244000	243500—245500	239600—242750	244000—245000	25 67	255858·75
100 frs franc.	337000—340000	338500—341500	344000—347500	340000—340000	36 70	36700·80
100 fr. szwaj.	955000—965000	946000—956000	935000—946500	970000—980000	100·00	99500·06
100 frc. belg.	295000 298000	296000—299000	297000—299700	314000—314000	28·60	31720·05
100 K czesk.	157000—160000	159000—161000	156000—158000	161000—162000	16·55	1632·90
100 K węg.	1200—1220	1240—1260	—·—	950—1050	—·10	10·17
100 K austr.	75—76	75—76	74—76	76—77	—0078	77 05
100 M niem.	097—103	099—105	096—098	091—100	0·01·02	100·—
1 Dolar am.	51750—52250	51750—52250	51250—51750	52800—53200	5·54	55361·25
100 Lir wł.	26200—26400	263000—265000	250500—254000	24000—25000	26·70	2648 36
100 Lei rum.	23000—24000	24000—25000	—·—	000—000	2·42	94·65
1 guld. hol.	16000—16200	20400—20600	20300—20500	21000—22000	217·10	21645 25
100 K norw.	—·—	P 33500—34000	—·—	—	98·25	8977·20
100 K duńsk.	—·—	58000—62000	—·—	—	102·75	10274 25
100 K szw.	—·—	—·—	—·—	—	142·00	14763 06

UWAGA: „P“ oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane

SPORT.

Czarni — Hasmonea, match o mistrzostwo klasy A LZOPN. odbędzie się dziś na boisku ŻTZR. Początek o godz. 5'30.

Uroczyste otwarcie boiska 19 pp. na Cytadeli odbędzie się jutro w niedzielę o godz. 3-ej popł. Na program sportowy składają się zawody lekko-atletyczne, wzorowa lekcja gimnastyczna i match footbalowy 19 pp. — 5 pap.

Serdeczne i ścisłe węzły zadzierżnięte między tym zasłużonym pułkiem a obywatelstwem lwowskiem uczynią niezawodnie to święto pułkowe uroczystością powszechną.

Czysty dochód przeznaczony na Czerwony Krzyż i Oświatę Żołnierza Polskiego.

Team lwowski—Lechia 8 : 1 (3:0). Zawody te rozegrane we czwartek nie wzbudziły większego zainteresowania, bo cały przebieg zawodów był zgoła nieciekawy. Dodać należy, iż wyznaczeni przez Związek gracze nie jawili się w komplecie na boisku, przez co i wartość samego treningu była całkiem illuzoryczną. Grano aby grać. Stąd też wysnuwanie jakichkolwiek wniosków co do składu, gry i walorów teamu lwowskiego staje się niemożliwem, lub conajmniej przedwczesnem. Wdzięczny urząd sędziego na tym spokojnym matchu sprawował p. Boder.

Małopolskie Towarzystwo Zachęty w chowie koni we Lwowie. ogłasza propozycje wyścigów konnych na sezon wiosenny 1923. — Przepisy ogólne: Obowiązuje regulamin T-wa Zachęty Hodowli koni w Polsce. Wyścigi odbędą się na Błoniach janowskich (lotnisko) we Lwowie. Wałachy w biegach płaskich wykluczone. 10 proc. nagrody dla hodowcy. W mianowaniach podać należy: a) imię i nazwisko właściciela konia lub mianującego, oraz jeźdźca, b) nazwa konia, wiek, płeć, maść (7 letnie i starsze można podawać jako „starsze". c) c) pochodzenie konia (może być i niewiadome).

Stawki należy nadsyłać wraz z mianowaniem. Nagrody mogą być powiększone. Komisja techniczna zastrzega sobie wszelkie zmiany w propozycjach.

Termin mianowań: 15 czerwiec 1923 — godzina 14-a. Mianowania nadsyłać należy pod adresem: **Lwów, Łyczakowska 103, 6-a Brygada Jazdy.**

Program wyścigów jest następujący:

Dzień pierwszy **29 czerwca:**

1. Bieg płaski. Panowie jeżdżą. Trzy nagrody w sumie 500.000 Mp. Dystans około 1600 m. Dla 3-let. i st. koni urodzonych w Polsce. Waga: 3-let. 67 kg, 4-let. 72 kg, 5-let. i st. 76 kg. Klacze i półkrew 2 kg. ulgi. Wpisowe 25000 Mkp.

II. Bieg z płotami:

Panowie jadą: Trzy nagrody w sumie 500 tys. mkp. Dystans około 2400. Waga: 4-let. 72 kg, 5-let. i st. 76 kg. Klacze i półkrew 2 kg ulgi. Dla 4-let. i st. koni urodzonych w Polsce. Wpisowe 25000 Mkp.

III Bieg z przeszkodami:

Panowie jeżdżą. Trzy nagrody w sumie 500 tys. mkp. Dystans około 3200 m. Dla 4-let. i st. koni urodzonych w Polsce. Waga: 4-let. 72 kg, 5-let. i st. 76 kg. Klacze i półkrew 2 kg ulgi.

IV. Bieg dodatkowy według zgłoszeń na miejscu. Panowie jeżdżą. Dystans, warunki i nagroda ogłoszona będzie na miejscu.

V Konkurs pojazdów. Czwórka miejska i wiejska. Trzy nagrody honorowe.

Dzień drugi: **1 lipca:**

I Bieg płaski. Panowie jeżdżą. Trzy nagrody w sumie 500 tys. mkp. Dystans około 2400 m. Dla 4-let. i st. koni wszystkich krajów. Waga: 4-let. 72 kg, 5-let. i st. 76 kg. Klacze i półkrew 2 kg. ulgi. Wpisowe 25000 mkp.

II Bieg z płotami. Panowie jeżdżą. Trzy nagrody w sumie 500 tys. mkp. Dystans około 2800 m. Dla 4 let. i st. koni wszystkich krajów. Waga: 4-let. 72 kg, 5-let. i st. 76 kg. — Klacze i półkrew 2 kg ulgi. — Wpisowe — 25000 mkp.

III Wielki lwowski bieg z przeszkodami. Panowie jeżdżą. Trzy nagrody w sumie 1 milj. mkp. Dystans około 4800 m. Dla 5 let. i st. koni wszystkich krajów. Waga: 5-let. 76 kg, starsze 78 kg. Konie, które w roku 1922 wygrały bieg z płotami lub przeszkodami 3 kg. więcej. Klacze i półkrew 2 kg ulgi. Wpisowe 50 tys. mkp.

IV Bieg dodatkowy według zgłoszeń na — miejscu. Panowie jeżdżą. Dystans, warunki i nagroda ogłoszoną będzie na miejscu.

V Konkur- po azdów: Para koni: a) powóz miejski, b) zaprzęg wiejski. W obu kategorjach po trzy nagrody honorowe.

Dzień trzeci **3 lipca 1923.**

I Bieg płaski. Panowie jeżdżą. Trzy nagrody w sumie 500 tys. Dystans około 2100 m. Dla 4-let. i st. koni wszystkich krajów, które bona fide od roku nie były w ręku zawodowego trenera. Konie, które w r. 1923 wygrały na torach publicznych pierwszą nagrodę wykluczone. Waga: 4-let. 72 kg, 5-let. i st. 76 kg Klacze i półkrew 2 kg ulgi. Konie krajowe prócz tego 3 kg ulgi. Wpisowe 25 tys. mkp.

II. Bieg z płotami. Panowie jeżdżą. Trzy nagrody w sumie 500 tys. mkp. Dystans około 2400 m. Dla 4-let. i st. koni półkrwi, które bona fide od roku nie były w ręku zawodowego trenera. Konie, które w r. 1923 wygrały bieg z płotami lub z przeszkodami wykluczone. — Waga: 4-let. 72 kg, 5-let. i st. 76 kg. Klacze 2 kg. ulgi. Wpisowe 25 tys. mkp.

III Bieg z przeszkodami dla koni konkursowych. Właściciele jeżdżą. Trzy nagrody w sumie 500 tys. Mp. Dystans około 3200 m. Dla 5-let. i st. koni, które brały udział w konkursach hippicznych w Polsce w r. 1923. Wpisowe: 25 tys. mkp.

IV. Bieg dodatkowy według zgłoszeń na miejscu. Dystans, warunki i nagroda ogłoszoną będzie na miejscu.

V Konkurs pojazdów: a) jednokonka miejska b) jednokonka wiejska. W obu kategorjach po trzy nagrody honorowe. **N.**

Zarząd sekcji tennisowej A. Z. S. zawiadamia wszystkich członków, że od niedzieli 27 bm. otrzymuje nowy kort na Cytadeli, z którego korzystać będą mogli członkowie cały dzień. Wobec tego Zarząd sekcji tennisowej usilnie uprasza wszystkich członków o zjawienie się między 10—12 godz. w niedzielę 27. bm. na korcie celem zamówienia godzin oraz wyrównania zaległości za ubiegły czas. Zamawianie godzin gry na każdy tydzień będzie się odbywało co niedzieli w wyżej podanych godzinach na korcie sekcji w razie niepogody w szatni.

Posady i prace.

Czas odnowić przedpłatę.

Różne.

Małżeństwo inteligentne z dorosłą córką obejmie miejsce dozorcy przy kamienicy katolickiej. Córka może być zajęta wedle umowy, zna się także na kuchni. Bliższa wiadomość w Administr. pod Z. M. 4082

Poszukuje się rutynowanej, inteligentnej, samotnej młodej krawczyni damskiej na czerwiec 1923 na leśnictwo za zwrotem kosztów kolejowych, z całem utrzymaniem do południowego szycia, dla poratowania zdrowia, pod Leśnictwo H. do Administracji 4040

Drukiem A. Goldmana, Lwów Sykstuska 19.

Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.